

## R E C E N Z J E

Agata Bachórz: *Rosja w tekście i w doświadczeniu. Analiza współczesnych polskich relacji z podróży*.  
Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS” 2013, s. 341.

Szeroka formuła badań kulturowych jednoczy przedstawicieli różnych dyscyplin humanistycznych i sprawia, że literaturoznawca może odnaleźć wyjaśnienie interesujących go zagadnień w pracach pisanych na przykład przez socjologów. Bo też socjologdy-antropologdy, a właściwie socjolożki-antropolożki podjęły w ostatnim czasie próby rozpoznania współczesnej turystyki kulturowej do Rosji, korzystając z niebywałego renesansu zainteresowania tym krajem. Jest wśród nich Agata Bachórz (mam na myśli również następujące książki: Magdalena Banaszekiewicz: *Dialog międzykulturowy w turystyce. Przypadek polsko-rosyjski*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012; Anna Horolets: *Konformizm, bunt, nostalgia. Turystyka niszowa z Polski do krajów byłego ZSRR*. Kraków: Universitas 2013), gdańska badaczka, która w duchu imagologicznych studiów nad międzykulturową komunikacją bada polskie narracje — pisane oraz ustne — na temat wschodniego sąsiada, odsłaniając tym samym aktualne wyobrażenia Polaków o Rosji i Rosjanach.

Autorka w wartościowej poznawczo i bardzo interesująco napisanej książce (zawierającej także rozbudowany *Aneks* dotyczący materiałów źródłowych oraz bogaty *Aneks zdjęciowy*; wielce użyteczny jest też *Indeks rzeczyowy*) dotyka problematyki nośnej i budzącej wciąż żywe emocje z racji geograficzno-historycznego splotu losów polskich i rosyjskich, który znajduje odzwierciedlenie w literaturze obu narodów. Uczynienie przedmiotem rozważań relacji z podróży do Rosji po rozpadzie Związku Radzieckiego zapewniało — zdawałoby się — materiał wolny od ideologicznych obciążeń i zobowiązań wobec tej czy innej władzy. W rzeczywistości mamy do czynienia z dyskursem, który nie tylko jest wyrazem empirycznego doświadczenia, ale także stanowi efekt kulturowego zanurzenia w świecie jego podmiotów, co sprawia, że „rosyjskiej opowieści”, która jest *de facto* opowieścią o cudzej kulturze, nadaje się porządkująco-sensotwórczy charakter.

Bachórz interesuje jedynie „turystyczny wariant” polskiej percepcji Rosji i — jak podkreśla na początku — nie dokonuje „analizy obrazu Rosji w ogóle, lecz obrazu wylaniającego się z sytuacji szczególnego rodzaju kontaktu międzykulturowego, jakim jest podróż” (s. 27). Badaczka rozmaite teksty chce w miarę możliwości sprowadzić do wspólnego mianownika: odnaleźć w nich schematy, które rządzą sposobami obrazowania w nich Rosji, wskazać na ponadindywidualny stosunek podróżników do tego kraju, wpisać ich relacje w „większe całości o charakterze kulturowym” (s. 275), jednocześnie nie dążąc do uzyskania spójnego obrazu wbrew wszystkiemu, a przeciwnie, respektując różnorodność doświadczeń i uwzględniając sprzeczności w ramach pojedynczych narracji oraz między narracjami. Dowodzi to badawczej rzetelności autorki książki i jej świadomego metodologicznie podejścia do podjętej problematyki. Bachórz doskonale ogarnia i prezentuje wielogłosowy, wielowątkowy, niepozbawiony ambiwalencji dyskurs, który nie jest neutralnym odzwierciedleniem rzeczywistości, lecz jej uwarunkowaną ideologicznie reprezentacją.

Badaczka, jak wskazano wyżej, podejmuje się rekonstrukcji polskiego dyskursu podróżniczego na temat współczesnej Rosji, uwzględniając perspektywę socjologii podróży oraz posiłkując się refleksją nad stosunkami międzykulturowymi między Wschodem i Zachodem.

Do interpretacji relacji polsko-rosyjskich oraz prześwietlenia doświadczeń i doznań Polaków odwiedzających Rosję wykorzystuje reguły teorii postkolonialnej. Autorka, opierając się na „socjologicznie zorientowanej analizie dyskursu”, zajmuje się badaniem materiałów literackich i materiału z wywiadów, którym przygląda się również z perspektywy własnych doświadczeń, choć słusznie zastrzega, że jest świadoma kontrowersji wynikających z włączenia wymiaru osobistego do badań naukowych. Szkoda tylko, że w książce zabrakło wyraźnej podsumowującej konfrontacji tych tyleż bliskich sobie, ile zasadniczo różniących się od siebie źródeł.

W pierwszej części rozprawy (rozdział 1. i 2.) autorka w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu przedstawia najważniejsze zagadnienia teoretyczne umożliwiające jej późniejszą pracę analityczną. Zajęcie się „dylematami podróżowania” odsłania horyzonty humanistyczne badaczki, która z równą swobodą odwołuje się czy to do *Smutku tropików* Lévi-Straussa, czy to do *Witajcie w raju* Jennie Dielemans. Warto zauważyć, że Bachórz rezygnuje z różnicowania pojęć podróżnik i turysta, używając ich zamiennie lub posługując się określeniem hybrydowym. Tym samym wskazuje na specyfikę interesujących ją podróży, ich niejednoznaczny, zmacony charakter. Autorka słusznie skupia uwagę na roli zmysłów w procesie percepcji rzeczywistości przez podróżników. Wskazuje ona na „postrzeganie wielozmysłowości jako sposobu nadawania podróży «certyfikatu» autentyczności” (s. 57). Interesuje ją zwłaszcza przelamywanie hegemonii wzroku jako najbardziej powierzchownego ze zmysłów (etnografizacja i zawłaszczenie Innych za pomocą podróżniczych fotografii znajdujące odzwierciedlenie w niektórych zdjęciach dołączonych do tomu). Okazuje się, że w modelu alternatywnej turystyki, który ją szczególnie interesuje, związanej z uczestnictwem w „autentycznym życiu”, ciało staje się niezastąpionym źródłem wiedzy o świecie zewnętrznym, o „zakulisowej” rzeczywistości.

Badaczka skupia się na narracjach o innej kulturze, które nie stanowią odzwierciedlenia rzeczywistości, nie oferują obiektywnego opisu Innych, lecz są reprezentacją doświadczonego świata silnie naznaczonego kulturą, w której żyją na co dzień podróżnicy. Przy czym doświadczenie i teksty pozostają ze sobą we wzajemnej zależności. Uwzględniając perspektywę teorii postkolonialnej, badaczka zwraca uwagę na sposoby oglądu świata „niezachodniego” przez „zachodni”, na pozostającą w perspektywie geografii imaginacyjnej „dyskursywną obróbkę świata nieuropejskiego” (s. 68) w odniesieniu do normy europejskiej. Przypomina, odwołując się do dzieła Saïda, że orientalizm koncentruje się nie tylko na krytyce i uprzedmiotowieniu Wschodu, ale stanowi też jego „przewrotną pochwałę”, co rodzi wiele sytuacji ambiwalentnych. Próba spożytkowania dyskursu postkolonialnego w odniesieniu do polskich przekazów o Rosji skłoniła Bachórz do przypomnienia specyfiki Rosji jako kolonizatora, istoty polskich resentymentów i odniesienia się do kwestii rozciągnięcia dyskursu kresowego na Wschód. Odwołanie się do badań Marii Janion umożliwiło pokazanie dylematu polskiej tożsamości narodowej zależnej od Zachodu a tęskniącej za wypartym Wschodem.

Drugą część książki (rozdział 3. i 4.) autorka poświęca analizie wybranej literatury podróżniczej na temat Rosji. Bierze pod uwagę teksty o różnym stopniu profesjonalizmu: amatorskie i literacko-dziennikarskie, których wyróżnikiem jest obecność motywu podróżowania. Słusznie zwraca przy okazji uwagę na skłonność podróżników nieparających się na co dzień piórem do tekstualizacji życia. Badaczka tłumaczy, dlaczego w obrębie zajmujących ją relacji zabrakło utworów Mariusza Wilka, którego określa jako dziennikarza-rezydenta. Jednak zatrzymanie się nad twórczością tego autora miałoby sens w kontekście rozważań zawartych w kolejnej części książki. Eseje-reportaże Wilka współkształtują bowiem sposób postrzeganie Rosji przez turystów alternatywnych.

Bachórz w materiale źródłowym próbuje odnaleźć moduły konstruowania inności kulturowej wschodniego sąsiada Polski. Skupia się na odkodowaniu w tekstach, z natury ideologicznych, schematów selektywnego opisu. Najpierw autorka przygląda się konstru-

owaniu Rosji jako odrębnej przestrzeni społeczno-kulturowej, egzotycznej w stosunku do norm europejskich. Przestrzeń ta stanowi dla podróżników wyzwanie fizyczne i kulturowe, co znajduje analogie w kresowych narracjach przygody i odwagi. Przyroda jako przedmiot walki i zmagania, niejednokrotnie fetyszyzowana, funduje „zdobywcom” obszar „męskiej przygody”. Przestrzeń Rosji ciągle przypomina o swym „nieeuropejskim charakterze” jest nieokiełznana, tajemnicza i zagadkowa. Podlega ona ekspertyzie polskich podróżników korzystających już to z wiedzy zdroworozsądkowej, już to naukowej i związanej z naukowym doświadczeniem. Nieustannie jako podstawowe narzędzie opisu Rosji („figura orientalizująca”) wykorzystywany jest paradygmat Wschód–Zachód. Polski podróżnik na ogół wciela się w reprezentanta zachodniej formacji kulturowej, choć — jak zaznacza Bachórz — niekoniecznie ją próbujący.

Badaczka wskazuje na dość radykalną redefinicję dominującego po dziś dzień w polskich tekstach dyskursu syberyjskiego. Niezwykle ważnym w perspektywie postkolonialnej elementem polskiej deskrypcji Rosji jest pojęcie czasu. W oglądzie temporalnym kraj ten jawi się jako zapóźniony, zacofany, pograżony w marazmie, baśniowo ahistoryczny, co może być interpretowane negatywnie (wobec oświeceniowej kategorii postępu) lub też wartościowane pozytywnie jako atrakcyjna przystań dla mieszkańca nowoczesnego Zachodu.

„Rosja w tekście” podlega zarówno krytyce, jak i idealizacji. Z jednej strony obserwujemy brzydotę i kulturową pustkę, ubóstwo i rozpad, więzienną retorykę i wszechobecność biurokracji, z drugiej zaś kraj ten jawi się jako „antynowoczesny raj”, w którym dominuje dziewicza przyroda i utopijna łączność człowieka ze światem natury. Na Rosję patrzy się nie tylko przez pryzmat przyrody, ale i wsi. Przestrzeń życiowa tutejszych mieszkańców jakoby w pełni zgodna jest z naturą i lokalnymi tradycjami i nie uległa globalizacji, co zapewnia możliwość autentycznego życia poza cywilizacją. W ujęciu idealistycznym stosunek społeczeństwa rosyjskiego do dóbr materialnych staje się świadectwem określonej postawy etycznej, dowodzi jego szlachetności i bezinteresowności. Rosja poniekąd traktowana jest jako „utopia bezpieczna”, gdzie bezinteresowni i gościnni gospodarze z otwartymi ramionami przyjmują do swojego domu turystów, nie oczekując zapłaty. Znow pewne aspekty rosyjskiego życia odczytywane są jako antyteza egzystencji zachodniej. Oto z jednej strony prymat serca i duchowości, z drugiej triumf konsumpcji i materializmu. Toteż na Wschodzie właśnie poszukuje się alternatywy wobec racjonalnej cywilizacji europejskiej niedającej człowiekowi zaspokojenia potrzeb duchowych. Paradoksalnie i tu dokonuje się reprodukcja schematów orientalizujących, według których Wschód to kraina dzika i piękna, prymitywna i szlachetna.

W trzeciej części książki (rozdział 5., 6., i 7.) autorka rekonstruuje „doświadczenie turystyki i siebie w Rosji” na podstawie wywiadów przeprowadzonych z podróżnikami posiadającymi dużą samoświadomość, kontestującymi turystykę masową i komercyjną, nastawionymi na zakosztowanie autentycznego życia w Rosji, rozwinięcie określonej aktywności i przeżycie przygody. W obrębie analizowanych doświadczeń turystycznych te, które mają charakter „azjatycko-przyrodniczy”, wyraźnie dominują nad „europejsko-miejskimi”. Tu nie sposób jednak nie zauważyć, że taki dobór materiału nie daje oglądu całości, a ukazuje jedynie pewien aspekt Rosji, który niejednokrotnie traktowany jest jako *pars pro toto*. Odległy cel podróży (często właśnie Syberia) sprzyja uzyskaniu przez wyprawę do Rosji rangi wyprawy trudnej i niebezpiecznej, zmuszającej do przełamania strachu i pokonania niebagatelnych przeszkód (mit Dzikiego Wschodu). Obraz doświadczanego miejsca kształtuje się za pośrednictwem ciała podróżnika, które „pełni rolę «detektora» poziomu cywilizacyjnego i staje się źródłem wiedzy o Rosji jako kraju nie do końca poddanego kulturowej regulacji” (s. 191). Ciało zatem podlega wyczynowym wyzwaniom, ale i doznaje zmysłowych przyjemności. Poprzez doświadczenie cielesne dokonuje się opis społeczno-kulturowego funkcjonowania Rosji z jej smakami, zapachami, higieną i toaletami. Szczególnie istotny w tym względzie wydaje

się stosunek do tutejszej kultury sanitarnej, co znajduje odzwierciedlenie w osobliwych zdjęciach z podróży.

Rosja jest krajem, w którym istotny, nawet sensotwórczy element podróży, stanowią doświadczenia społeczne. Nierzadko tylko budowanie relacji z miejscowymi ludźmi czyni podróż doświadczeniem pełnym i wartościowym. Szczególną okazję do spędzenia wspólnego czasu z tubylcami daje turystom tzw. wagon płackartny. Zresztą w ogóle jazda pociągiem, zwłaszcza podróż koleją transsyberyjską, staje się jedną z największych atrakcji zakorzenionych w kulturowym przekazie na temat Rosji. Spotkania z mieszkańcami Rosji, doświadczenie gościnności i serdeczności gospodarzy daje podróżującym poczucie, że więzi społeczne nie zostały tutaj poddane procesom komercjalizacji. Inna rzecz, że w tym samym kontekście pojawia się problem relacji asymetrycznej i instrumentalizacji gospodarzy przez „gości z Zachodu”. Powyższe ustalenia prowadzą badaczkę do konkluzji, że w kontekście doświadczeń społecznych mieszkańcy Rosji postrzegani są w aurze społecznej utopii charakterystycznej jakoby dla „wschodniego świata”. Autorka, co ciekawe, zauważa, że polscy turyści nie koncentrują się na różnicowaniu etnicznym społeczeństwa rosyjskiego, choć jednocześnie dążą, aby ich spostrzeżenia miały charakter rewelatorski w stosunku do oficjalnego dyskursu publicznego, a szczególnie medialnego. Pragną przedefiniować relacje mocno osadzone w niechętnym stereotypowym oglądzie czy wręcz postulują reinterpretację stosunków polsko-rosyjskich.

Turyści, z którymi przeprowadzono wywiady, marginalizują na ogół dziedzictwo kulturowe zwiedzanego kraju. Nie chcą Rosji zwiedzać, ale ją obserwować, wnikać w nią, i w miarę możliwości uczestniczyć w jej „prawdziwym życiu”. Staje się ona „atrakcyjna dzięki możliwości interpretacji «zwykłej» rzeczywistości otaczającej podróżnika» (s. 239). Turystycznym „centrum” Rosji staje się nie miasto-metropolia, ale prowincja, peryferia, wreszcie — wieś będąca omalże synonimem rosyjskości. Tu kumulują się tradycyjne formy kultury i życia społecznego, tu króluje przeszłość, pierwotność i nienowoczesność, tu wreszcie jest prawdziwy Wschód — nie-Europa: „Mówi się o niej w sposób orientalizujący, jako o pewnej poddającej się aktywnym działaniom turysty przestrzeni wyraźnie odmiennej od tej, która jest określana jako zachodnia” (s. 264). Rosyjski Wschód stanowi przestrzeń mało zróżnicowaną, oddzieloną granicą świadomościową i kulturową. Ambivalentne jest w tym kontekście miejsce Polski „zawieszony” między Wschodem a Zachodem, co funduje polskiej tożsamości rozmyty charakter. Rodzić to może refleksje na temat bliskości kulturowej obu państw. Rosyjski Wschód przeciwstawiony jest zatem Zachodowi, kondensuje w sobie tęsknoty reprezentanta cywilizacji zachodniej (lub „prawie” zachodniej).

Z analizowanych relacji wyłania się ambiwalentny obraz Rosji, która jest krajem z jednej strony beżładu i zacofania, z drugiej idealnej utopii, co *de facto* stanowi dwa sposoby wykluczenia jej z europejskiego/zachodniego obszaru nowoczesności i cywilizacji. Rosja zatem doświadczana, postrzegana i opowiadana jest wybiórczo. Oswojona zostaje jako przestrzeń natury, dzika i sprowincjonalizowana, czasowo oddalona od świata cywilizacji europejskiej, wpisana w ahistoryczny mit. Badaczka, pomimo że podkreśla odżegnywanie się podróżników od wiedzy potocznej i stereotypowych wizerunków Rosji, dostrzega „ograniczone możliwości modyfikacji kulturowych skryptów, nawet w przypadku świadomej kontestacji, która również posiada swoje wzory” (s. 276). W rezultacie analizowany dyskurs, jakkolwiek różny od narracji obecnych w mass mediach, wykazuje się ograniczoną innowacyjnością: „opartą na tych samych kliszach, opatrzonych jedynie zmienionym znakiem (to, co bywa gdzie indziej podstawą krytyki Rosji, tu staje się turystyczną «atrakcją»)” (s. 277).

Agata Bachórz na bogatym i urozmaiconym materiale źródłowym, wykazując się imponującą erudycją (gwoździł ścisłości warto było przy ostatnim cytacie na stronie 110. zaznaczyć, że jest to parafraza słów Fiodora Dostojewskiego z *Dziennika pisarza*), zaprezentowała ciekawą opowieść turystów/podróżników będącą efektem kontaktu międzykulturowego

„Zachodu” ze „Wschodem”. Doskonale przy tym i z wieloma szczegółami przedstawiła polską wizualizację Rosji, opierając się na regułach spójnego dyskursu postkolonialnego, będącego subdyscypliną badań kulturowych. Wykazała, że fenomen podróżowania jest jedną z fundamentalnych form kontaktu kulturowego, a paradygmaty socjologii humanistycznej i antropologii podróży/turystyki są niewyczerpanym źródłem wiedzy o mechanizmach tropienia innych kultur, związanych z ich rozpoznawaniem i nadawaniem im sensu zgodnie z uniwersalistycznym wymiarem — aprobowanej lub nie — kultury zachodniej. Rację ma autorka, sugerując, że warto byłoby zapytać o zakres uniwersalności i specyfikę polskich doświadczeń i strategii wobec Rosji. Podjęte przez Bachórz badania kulturowe otwierają nowe wyzwania i zachęcają do twórczej kontynuacji.

Ewa Pogonowska

Andrzej de Lazari, Oleg Riabow, Magdalena Żakowska: *Europa i Niedźwiedź*. Warszawa: Wydawnictwo Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia 2013, ss. 319.

W wywiadzie z Tomaszem Szelażem — redaktorem „Onet Wiadomości” z 4 marca 2014 roku, Andrzej de Lazari na pytanie o aktualność „niedźwiedziej metafory” w obliczu aneksji Krymu i nasilającego się konfliktu ukraińsko-rosyjskiego odpowiedział: „Niestety! Musimy siadać do kolejnego tomu, bo sypią się do internetu nowe rysunki. Oddając przed rokiem książkę do druku, podsumowaliśmy ją nutą optymizmu: «Rosyjski niedźwiedź pozostał bodajże ostatnim zwierzęciem z bogatego jeszcze 70 lat temu bestiariusza europejskich państw. Trudno znaleźć w nim dziś brytyjskiego lwa czy walecznego francuskiego koguta, co najwyżej mówić można o nieruchawym byku Unii Europejskiej. I właśnie ta druga okoliczność, ironiczne obchodzenie się przez Europejczyków z własnym wizerunkiem, pozwala przypuszczać, że również niedźwiedź jako symbol Rosji traktowany bywa przez nich z przymrużeniem oka, a niekiedy z ukrytą nostalgią za czasami, gdy inne państwa europejskie również potrafiły pokazać pazur». Okazuje się, że o żadnej nostalgii nie ma mowy. Niedźwiedź znowu straszy”.

Na kolejne pytanie, jak to się stało, że Władimir Putin, którego nawet wielu przeciwników uznawało za pragmatyka, zagrał w sprawie Krymu tak ostro, polski badacz odrzekł: „Moja żona twierdzi, że to wina testosteronu... Jeszcze tydzień temu sam broniłbym Putina jako rozsądnego samodzielnego przywódcy, który rządy autorytarne sprawuje dlatego, że brak w jego kraju obywatelskiej świadomości prawnej. Wychodziłem z założenia, że Zachód do swojej demokracji dochodził przez kilkaset lat, trzeba więc Rosji dać przynajmniej kilkadziesiąt, i że lepsza jest tam «suwerenna demokracja» niż anarchistyczna Smuta (bezkrolowie). Pomyliłem się — Putin rozsądek utracił. Ma cały świat przeciwko sobie”.

Pomylił się nie tylko autor powyższych słów. Przebudzenia się rosyjskiego niedźwiedzia nie przewidzieli nawet najbardziej wytrawni politolodzy europejscy i amerykańscy... Tym bardziej zatem w obliczu tego powszechnego uśpienia czujności książka *Europa i Niedźwiedź* Andrzeja de Lazari, Olega Riabowa i Magdaleny Żakowskiej staje się dobrym przyczynkiem do zweryfikowania niedawnych postaw i poglądów.

Książka trójki znawców Rosji i jej relacji ze światem prowadzi czytelnika po tropach rosyjskiego niedźwiedzia przez trzy stulecia europejskiej prasy. Właśnie grafika satyryczna, jak słusznie konstatają autorzy, „stanowi jedno z najbardziej interesujących źródeł, ukazujących te aspekty relacji między kulturami, których czasem nie dostrzega się w innych materiałach. Siła emocjonalna tych przekazów uzmysławia ich rolę w postrzeganiu stosunków między kulturami” (s. 22). Jednocześnie prasowa karykatura odwołuje się nieodmiennie do stereotypu, wzmacniając go lub łagodząc, czasem zaś modyfikując. Karykaturzysta operuje najbardziej

uproszczonym obrazem — symbolem tego, co jest przedmiotem jego karykatury. Symbol czy metafora natomiast łatwo stają się skrótem zastępującym wiedzę i blokującym ciekawość. Karykaturzysta potrafi „zmitologizować świat polityki”, łącząc mit z rzeczywistością, tworzy „fuzję, amalgamat”, który zaspokaja emocjonalne potrzeby czytelnika. W związku z tym autorzy książki pytają, „czy metafora potrafi zabijać?” W odpowiedzi otrzymujemy wymowne dane statystyczne: niedawne badania prasy brytyjskiej, w których zanalizowano 500 artykułów o Rosji w głównych dziennikach brytyjskich w latach 1998–2006. Ukazują one silnie zakorzeniony stereotyp Rosjan jako barbarzyńców. Ten stereotyp jest obecny w świadomości innych społeczeństw europejskich, natomiast najbardziej emocjonalnie negatywny jest on w społeczeństwie polskim i fińskim.

Początki kształtowania się „niedźwiedzi” metafor Rosji w kulturach zachodnich sięgają XVI wieku. Na ten właśnie okres przypada moment, gdy wśród Anglików zaczął kształtować się i upowszechniać pierwszy wyrazisty stereotyp Rosji. Wyobrażano ją sobie jako ogromną, dziką krainę, pokrytą lodem, rządzoną przez władcę-psychopatę, położoną na północnych krańcach świata. Dramaturdzy epoki elżbietańskiej (William Szekspir, John Webster, Christopher Marlowe) chętnie odwoływali się do figur retorycznych, metafor i epitetów zawierających wątki rosyjskie. Natomiast cezurę w dziejach niedźwiedziego postrzegania Rosji stanowi wiek XVIII, który przyniósł także pierwsze karykatury z rosyjskim niedźwiedziem (Wielka Brytania). Niedźwiedzia metafora, prócz barbarzyństwa i brutalności, sprzyjała przypisywaniu Rosji i Rosjanom również innych cech uwypuklających ich obcość w „świecie cywilizowanym”: lenistwa, zacofania, nieobliczalności, agresywności i wstecznictwa. Pod koniec wieku XVIII w procesie zadomawiania się wizerunku Rosji-niedźwiedzia w kulturach Europy Zachodniej znaczący wpływ odegrała sprawa polska. Podobnie stanie się w następnym stuleciu, kiedy dwa kolejne powstania polskie, najpierw listopadowe, potem styczniowe, będą miały silny rezonans na całym kontynencie europejskim. W licznych karykaturach przedstawiano rosyjskich monarchów, dowódców wojskowych oraz żołnierzy pod postaciami umundurowanych niedźwiedzi siejących terror na podbitych ziemiach. Znaczący wpływ na charakter tych przedstawień wywarli sami Polacy, szczególnie emigranci powstania listopadowego w Paryżu. To oni przyczynili się do rozpowszechnienia wizerunku Rosji jako „więzienia narodów” oraz Sybiru jako miejsca zsyłki „na białe niedźwiedzie”. W tym kontekście pojawia się interesująca uwaga autorów książki: „Podkreślając swą przynależność do cywilizacji zachodniej, Polacy (podobnie zresztą jak później Finowie, Litwini, Łotysze, Estończycy...), niedźwiedzizowali Rosję w podobny sposób jak narody Europy Zachodniej, z tą różnicą, że nacisk kładli na własną «wyższość moralną» i bycie niewinnymi ofiarami zbrodniczej despotii” (s. 91).

W wieku XIX idee Rosji i Europy nadal funkcjonowały jako byty radykalnie skontrastowane. Postrzegano je według kryterium „europejskości”, za której miernik przyjmowano matryce pojęciowe, sformułowane w epoce oświecenia, takie jak racjonalność i postęp. Progres cywilizacyjny Rosji określano na podstawie stopnia przesczczenia do imperium carów dorobku technologicznego i rozwiązań ekonomicznych wypracowanych na Zachodzie. Według tak pojmanego kryterium państwo rosyjskie niezmiennie jawiło się jako despotyczne i zacofane. Stosunek do Rosji poszczególnych państw europejskich nie był jednak homogeniczny i w znacznym stopniu zależał od aktualnych relacji politycznych z tym krajem. Ciekawym przykładem jest tu wojna rosyjsko-turecka z lat 1878–1879. Europejska opinia publiczna była wstrząśnięta doniesieniami o barbarzyńskim tłumieniu przez Turków powstań narodów bałkańskich, zwłaszcza Bułgarów. Oficjalne stanowisko rosyjskie głosiło konieczność upomnienia się o prawa chrześcijan na Bałkanach, zjednując w ten sposób poparcie Europy dla Rosji (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii). Jednak po zwycięstwie państwa carów w dyskursie prasowym doszło do zmiany akcentów. Karykatury aluzyjnie nawiązywały do wysiłków Rosji zmierzających do zalegalizowania aneksji terytorialnych



dokonanych przez nią w czasie działań wojennych i zaakceptowanych pod przymusem przez Turcję w wyniku podpisania pokoju w San Stefano. Rysunki nie pozostawiały wątpliwości, że społeczność międzynarodowa nie dopuści do łamania przez Rosję prawa. Warto w tym miejscu dodać, że na Bałkanach niedźwiedzia metafora nie była tak jednolicie pejoratywna, jak w Europie Zachodniej. Semantyka Rosji na Bałkanach, by posłużyć się tytułem pracy pod redakcją Jolanty Sujeckiej (Warszawa 2011) przedstawia bogatą mozaikę stosownych obrazów/mitologemów. W wieku XIX dominuje obraz Rosji jako długo wyczekiwanej wyzwolicielki spod tureckiego jarzma. Jest on szczególnie aktywny w Bułgarii, gdzie od wieków funkcjonował jako figura „Dziadka Iwana”. Korzenie tej wiary sięgają czasów Iwana IV Groźnego — pierwszego formalnie koronowanego cara. Na półwyspie bałkańskim mówiono o Iwanie Groźnym „nasz car Iwan”.

W książce *Europa i Niedźwiedź* brakuje niestety karykatur właśnie z kręgu Południowej Słowiańszczyzny. O ile częściowo przynajmniej tę nieobecność można wytłumaczyć w odniesieniu do wieku XIX wspomnianymi powyżej okolicznościami, to już czasy współczesne, zwłaszcza okres upadku komunizmu oraz wstąpienie Bułgarii do NATO i Unii Europejskiej dostarcza bogatego materiału analitycznego. Posłużę się tylko perspektywą bułgarską. W roku 2009 podczas kryzysu gazowego w Bułgarii mówiono, że jest zimniej niż w czasie zimnej wojny (jedna z karykatur przedstawia okutanego w kocie Bułgara, siedzącego przy oblodzonym kaloryferze i rozpaczliwie spoglądającego przez okno, za którym na dalekim horyzoncie widnieje postać rosyjskiego niedźwiedzia dzierżącego swą potężną łapę na kurku gazowym). Bułgarscy politycy odkryli, że w Moskwie nikt nie odbiera telefonu. Wcześniejsze przyjacielskie pogawędki i poklepywanie po plecach na nic się zdały. Okazało się, że gaz jest używany przez Moskwę jako broń polityczna, a Gazprom w pewnym stopniu odgrywa rolę przynależną wcześniej Armii Czerwonej. Jak na ironię, rok 2009 ogłoszono w Rosji rokiem Bułgarii... Znany politolog bułgarski Ivan Krastev skonstatował, że jeśli chodzi o obecność Rosji na Bałkanach, pewna epoka się skończyła.

Prezentowana książka zawiera bogatą, bardzo interesującą analizę przemian niedźwiedziej metafory w zależności od historycznego momentu i sytuacji geopolitycznej, a także sympatii politycznych karykaturzysty. Niedźwiedź straszył sojuszami, tańczył jak mu inni grali, okazywał się Żydem w niedźwiedziej skórce, albo naiwną bestią, którą można przechytryć. Spojrzenie na kilkaset lat europejskiej historii przez pryzmat ukazanych w karykaturze relacji państw europejskich z Rosją to ciekawa lekcja, z której dowiadujemy się zarówno o mechanice działania i wzmacniania stereotypu, jak i o imperialnej mentalności Rosji. To także inspirujący przegląd procesu przemiany ambiwalentnego charakteru wizerunku niedźwiedzia w kulturze rosyjskiej oraz jego rusofobicznego (z reguły) obrazu w kulturze Zachodu. Pod hasłem „niedźwiedzizacja Rosji” autorzy wskazują całą gamę egzemplifikacji owego fenomenu na wielu płaszczyznach życia społecznego począwszy od konkursów szkolnych („walka o młode serca”), poprzez rzeźby niedźwiedzi na ulicach miast (Perm, Jekaterynburg, Arzamas), logotypy firm i marek aż po zmianę herbu (sic!) Republiki Maryjskiej. Niedźwiedź stał się jednocześnie silną marką polityczną. Ale, co bardzo interesujące, w propagandzie antyrządowej wszystkich ugrupowań opozycyjnych niedźwiedzia obdarza się również konotacjami negatywnymi: agresją, despotyzmem, autorytaryzmem, sobiepaństwem, tupetem (liberałowie), burżuazyjnym niechlujstwem, żarłocznością i niezgrabnością (komuniści), imitacją i nieautentycznością niedźwiedzia „jednorosów” (nacjonałiści). Dynamikę procesu niedźwiedzizacji Rosji autorzy pointują słowami: „W dzisiejszej Rosji niedźwiedź przekroczył granice sympatii i antypatii — staje do walki politycznej w państwie, którego były prezydent, a obecnie premier ma niedźwiedzie nazwisko, a dla poddanych jest pluszowym, czyli bezsilnym niedźwiadkiem. W takich warunkach walka wokół niedźwiedzia jest nieunikniona. «Polowanie na niedźwiedzia» — to walka o rosyjskość, o jej jedynie słuszną interpretację” (s. 294).

*Europa i Niedźwiedź* to książka fascynująca, przeznaczona dla szerokiego grona czytelników, powinni po nią sięgnąć zarówno politolodzy i historycy, socjologzy i antropolodzy, także dziennikarze i studenci (zwłaszcza rusycyści). Bezwzględny atutem książki jest aktualność tematyki. Na wielokrotnie stawiane pytanie o możliwość przezwyciężenia niedźwiedziego stygmatu Rosji nie sposób dziś patrzeć inaczej niż z perspektywy napomnienia prezydenta Federacji Rosyjskiej, że obecne tereny wschodniej Ukrainy to wszak niegdysiejsza Małorosja...

Bożena Żejmo

Artur Czapięga: *Gramatyka konfrontatywna rosyjsko-polska. Morfologia. Składnia zdania pojedynczego*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2013, 144 ss.

Pod koniec 2013 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego ukazał się podręcznik do rosyjsko-polskiej gramatyki konfrontatywnej autorstwa Artura Czapięgi. Publikacja jest przeznaczona dla studentów filologii rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, ale oczywiście może być wykorzystywana również w innych uczelniach. Zasluguje na szczególne uznanie, zwłaszcza że, jak czytamy we fragmencie recenzji wydawniczej zamieszczonej na okładce książki, „Od wielu lat brak podręcznika do konfrontatywnej nauki języka obcego. [...] Niniejszy podręcznik nie tylko wypełnia tę lukę, lecz stanowi doskonale ujęcie konfrontatywnego opisu wybranych zagadnień gramatycznych mających istotne znaczenie dla prawidłowego opanowania przez Polaków języka rosyjskiego jako obcego”.

Skrypt składa się z dwóch głównych części: *Morfologia* i *Składnia zdania pojedynczego*, a jego treść uzupełniają kolejne suplementy: objaśnienie skrótów, polsko-rosyjski słownik terminów lingwistycznych, rosyjsko-polski słownik terminów lingwistycznych, wykaz literatury, wykaz tabel oraz klucz do trudniejszych ćwiczeń.

W części poświęconej morfologii autor przedstawia kluczowe zagadnienia dotyczące poszczególnych części mowy. Kolejne rozdziały obejmują charakterystykę rzeczownika, przymiotnika, liczebnika, zaimka, czasownika, przysłówka, przyimka, spójnika, partykuły i wykrzyknika w aspekcie porównawczym rosyjsko-polskim. Omawiając samodzielne części mowy, Autor trafnie dobiera różnorodne przykłady, dokonuje teoretycznej prezentacji materiału, przedstawia najważniejsze paradygmaty właściwe dla obydwu języków, po czym wskazuje na podobieństwa i różnice w zakresie poszczególnych kategorii w języku rosyjskim i polskim. Kolejne fragmenty dotyczą niesamodzielnych części mowy. Każdy rozdział kończy zestaw ćwiczeń służących sprawdzeniu przez uczących się przyswojonej wiedzy oraz umiejętności wykorzystania w praktyce językowej przedstawionych zagadnień teoretycznych.

Druga część podręcznika obejmuje problemy składni zdania pojedynczego. Oprócz materiału poświęconego głównym i drugorzędym częściom zdania znajdujemy tu również informacje dotyczące zdań jednoczłonowych, szeregów wyrazów oraz dodatkowych członów (zwroty adresatywne, wtrącenia, konstrukcje wtrącone, konstrukcje porównawcze, człony wyodrębnione). Autor, podobnie jak w rozdziale poświęconym morfologii, przedstawia kolejne zagadnienia teoretyczne, po czym, wykorzystując ciekawe przykłady, skupia się na podobieństwach i różnicach w zakresie struktury rosyjskich i polskich zdań pojedynczych, by następnie zaproponować uczącym się samodzielne sprawdzenie zrozumienia materiału przez rozwiązanie odpowiednio dobranych zadań.

Podręcznik został napisany po polsku, co nie jest bez znaczenia, gdyż główni jego odbiorcy — studenci filologii rosyjskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego — rozpoczynają na studiach naukę języka od podstaw, zatem zastosowanie ich języka ojczystego sprzyja lepszemu zrozumieniu często skomplikowanych reguł gramatycznych. Natomiast wszystkie terminy



są podawane w obydwu językach, z uwzględnieniem miejsca akcentu w przypadku pojęć rosyjskich. Takie rozwiązanie jest bez wątplenia słuszne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zarówno gramatyka opisowa, jak i kontrastywna są uważane przez studentów za jedno z najtrudniejszych przedmiotów w trakcie całego toku studiów.

Klucz do trudniejszych ćwiczeń stanowi znaczący walor skryptu. Istotne jest, że autor dokonał pewnego rodzaju selekcji proponowanych ćwiczeń, nie chcąc zapewne dopuścić do sytuacji, w której studenci, nie podejmując próby rozwiązania zadań, po prostu przepiszą gotowe odpowiedzi. Ograniczył się do prezentacji rozwiązań zadań najtrudniejszych, mogących budzić rzeczywiste wątpliwości uczących się. Dzięki temu kluczowi można również z powodzeniem studiować proponowany materiał samodzielnie, bez obaw, że zostanie on błędnie przyswojony.

Struktura całego skryptu i jego poszczególnych rozdziałów jest spójna i przejrzysta. Autor konsekwentnie przedstawia kolejne zagadnienia teoretyczne z zakresu morfologii i składni zdania pojedynczego, zwracając szczególną uwagę na podobieństwa i różnice między omawianymi językami. Posługuje się językiem naukowym w sposób zrozumiały nawet dla niezbyt doświadczonego odbiorcy, a prezentacja skomplikowanych zagadnień przy użyciu prostego języka stanowi mocną stronę podręcznika. Ponadto jego treść jest bardzo konkretna — skoncentrowana na zagadnieniach porównawczych. Komentarze są zwięzłe, nie zawierają nieistotnych uwag. Przejrzyście wypunktowane podobieństwa i różnice pozwalają lepiej zrozumieć poszczególne problemy z zakresu morfologii i składni konfrontatywnej. Jest to szczególnie istotne ze względu na bliskie pokrewieństwo porównywanych języków, które może sprzyjać interferencji międzyjęzykowej. Dlatego tak ważne jest uświadomienie pewnych różnic na odpowiednim etapie uczenia się języka obcego, a praca z książką autorstwa Artura Czapiği bez wątplenia sprzyja temu procesowi.

Publikacja *Gramatyka konfrontatywna rosyjsko-polska. Morfologia. Składnia zdania pojedynczego* może służyć za podręcznik akademicki, dając prowadzącemu — w zależności od liczby godzin dydaktycznych przeznaczonych na realizację przedmiotu — możliwość różnych form pracy. Dzięki kluczowi do trudniejszych zadań mogą z niej korzystać także osoby, które uczą się języka rosyjskiego samodzielnie. Podręcznik można również traktować jako rodzaj *vademecum*, po które uczący się mogą sięgnąć w każdej chwili, gdy interesuje ich konkretne zagadnienie z zakresu morfologii czy składni zdania pojedynczego. Sprzyja temu zamieszczenie pod koniec książki wykaz tabel, pozwalający szybko odnaleźć potrzebne paradygmaty czy zestawienia. Należy też podkreślić wartość słowniczka, który porządkuje podstawowe pojęcia i, co istotne, występuje w dwóch wersjach: polsko-rosyjskiej i rosyjsko-polskiej. To pozornie proste, lecz niezwykle praktyczne rozwiązanie zarówno dla studentów niezbyt zainteresowanych gramatyką, jak też dla powtarzających materiał i porządkujących zdobytą wcześniej wiedzę podczas zajęć seminaryjnych.

Podręcznik Artura Czapiği jest publikacją cenną i potrzebną. Zdaje się, że o rzeczywistej wartości prezentowanego skryptu może świadczyć fakt, iż studenci sięgają po niego samodzielnie, pisząc prace dyplomowe bądź przygotowując się do zaliczeń z przedmiotów innych niż gramatyka kontrastywna, i znajdując w nim odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

*Anna Rudyk*